Opłata pocztowa opłacona rycz[...]

Rok X. [...]ane, niedziela 19 kwietnia 1931 r. Nr. 16.



# ZAKOPANE

TYGODNIK

Cena 30 groszy | Z LISTĄ GOŚCI | Przedpłata kwartalna 4 zł



## Na czasie.

Cały świat, a z nim Polska, znajdują się w ciężkiem położeniu gospodarczem. Wszyscy kurczą się w swych wydatkach do minimum. Dominującą rolę zaczyna odgrywać system oszczędnościowy — system ograniczania i przystosowywania się do warunków. Stan obecny dotyka w pierwszym rzędzie wszystkich tych gałęzi przemysłu i handlu, które mają chociażby i najmniejszą styczność z... „luksusem". Nic więc też dziwnego, że obecne położenie gospodarcze odbija się bardzo na przemyśle uzdrowiskowym. Czytamy w prasie polskiej wzmianki o spadku frekwencji gości w całym szeregu naszych uzdrowisk, czytamy skargi na ograniczanie się tych gości w wydatkach do najdalej idących granic. Na równi z innemi uzdrowiskami odczuwa te stosunki i Zakopane. Może — i to nas jeszcze pociesza, nietyle we frekwencji, ile w ograniczaniu się naszych gości we wydatkach. Stan obecny potrwa, na co wskazuje wszystko, jeszcze jakiś czas. Niema mowy nawet, aby najbliższe sezony mogły przynieść jakąś poprawę. Dobrze będzie, jeżeli przynajmniej frekwencja gości nie spadnie i utrzyma się na tym samym poziomie.

Następstwem tego musi być przystosowanie się Zakopanego do warunków, a tem samem dalsza obniżka cen. Wiemy dobrze, że już teraz znaczna część pensjonatów przyjmowała gości poniżej cenników maksymalnych, — wiemy dobrze, że restauracje nasze obniżyły cenniki.

Jest to może nawet objawem dodatnim, gdyż chyba niema na świecie człowieka, któryby nie pragnął taniości i coraz większej obniżki cen. Ale aby ta obniżka cen była zdrowa i dawała gwarancję ciągłości — musi być oparta na zdrowych podstawach. Obniżka cen artykułów przemysłowych musi iść w parze z potanieniem kosztów produkcji. Jeżeli spadną u nas ceny w pensjonatach, powinny równocześnie obniżyć się ceny czynszów dzierżawnych, muszą obniżyć się podatki i różne świadczenia socjalne, a między niemi i opłaty na rzecz Kasy chorych.

Wiemy wszyscy dobrze, a przedewszystkiem wiedzą o tem właściciele pensjonatów, restauracyj i prowadzący gospodarstwo domowe, przy pomocy służby domowej, że świadczenia nasze na rzecz Kasy chorych z racji tej właśnie służby domowej, są zupełnie niewspółmiernie wysokie. Płaciliśmy do niedawna jeszcze wkładki od przyjętych za podstawę obliczenia 130 zł miesięcznie, jako wartość utrzymania służby domowej. Oszacowanie to było, jak to już niejednokrotnie wykazywaliśmy, najniesprawiedliwsze w świecie. Podczas gdy w innych miastach przyjęto za podstawę wymiaru 40 do 50. a maksymalnie 60 zł, w Zakopanem, dzięki jednostronnemu zaopinjowaniu przez jednostkę, bez odwołania się do szerszej i fachowej opinji, ustalono ten wymiar na 130 zł. Trzeba było wielu protestów, wielu petycyj i uzasadnień bezpodstawności tego szacunku, zanim Kasa chorych pod naciskiem Zarządu Głównego, Izby Handlowo-Przemysłowej i t. d. raczyła zredukować ten szacunek o 20 zł. Już przed paru miesiącami, podając to do wiadomości, wyraziliśmy zdanie, że rozwiązanie to bynajmniej nas nie zadawala.

Obecnie gdy stosunki gospodarcze nie tylko nie uległy zmianie na lepsze, ale przeciwnie wywołują dalszy zastój w przemyśle uzdrowiskowym — w porze gdy należy nam myśleć o możliwie najdalej idących oszczędnościach. sprawa przewartościowania kosztów utrzymania służby domowej, nigdy nie tracąca ze swej aktualności, staje się niejako nakazem chwili.

Zarząd Kasy chorych ma teraz najlepszą okazję naprawienia błędu swego poprzedniego zarządu i winy owej ejdnostki, która kierowała się, jak to się wyraziła — wewnętrznem przekonaniem, — ale która dla nas nie może być autorytetem. O sprawach tak ważnych. jak ustalenie wysokości kosztów utrzymania. nie może przecież decydować jednostka siedząca przy biurku i posiadająca zapewne dużo wiedzy, ale nie posiadająca doświadczenia życiowego w takich sprawach. jak sprawa kosztów utrzymania służby domowej. Decydować o tem mogą tylko ci, którzy mają bezpośrednio z tem styczność i długoletnie doświadczenie.

Przez kilka już lat opłacało Zakopane „haracz" na rzecz Kasy chorych, z którego ani pracodawcy, ani pracownicy korzyści wielkich, nie chcemy powiedzieć: wogóle — nie mieli. Nie stać nas ani przedtem, ani tem bardziej obecnie na zasilanie naszym pieniądzem instytucji, skądinąd potrzebnej, ale zbyt wiele wymagającej, aby ta „sierocym" groszem budowała wspaniałe gmachy, które mogą być i są już obecnie pomnikiem włodarzy tejże. Zbyt drogi jest obecnie pieniądz, zbyt wielkie obywatelstwo Zakopanego ponosi ciężary, aby nie odczuwało „haraczu" na rzecz Kasy chorych, opartego na zbyt „powierzchownie" obliczonych kosztach utrzymania służby domowej.

Sytuacja, w jakiej obecnie szczególnie znajduje się przemysł uzdrowiskowy i związane z nim inne gałęzie przemysłu, nakazuje jak najdalej idące oszczędności. Każdy grosz wydawany przez ten przemysł nie dla celów podniesienia tegoż, a przeciwnie osłabiający jego możności finansowe — zbyt ma wielką wagę, aby nim szafować — chociażby nawet dla wznioślejszych, jak budowa gmachu Kasy chorych, celów.

W okresie, kiedy całe społeczeństwo doceniające roli i znaczenia przemysłu uzdrowiskowego w budżecie państwowym, stara się iść po linji rozwoju tegoż — w chwili, kiedy w Warszawie w sferach miarodajnych wytęża się wszelkie siły w kierunku poparcia tegoż przemysłu, — w chwili, kiedy organizuje się różne związki turystyczne, biura propagandowe, kiedy mówi się o utworzeniu państwowego funduszu propagandowego uzdrowisk polskich i turystyki, — kiedy planuje się opodatkowanie nas na cele tegoż funduszu, — najwyższy czas, aby zrewidowano politykę Kasy chorych na terenie Zakopanego — w tym właśnie konkretnym wypadku, przewartościowania kosztów utrzymania służby domowej i ciężary z tego tytułu płynące, sprowadzono na właściwy poziom.

Domaga się tego interes całego przemysłu uzdrowiskowego, który wymaga jak najdalej idących oszczędności. kw.

# W hołdzie Dziewicy Orleańskiej.

W roku bieżącym mija 500 lat od bohaterskiej i męczeńskiej śmierci bohaterki narodowej Francji, świętej Joanny d' Arc, świętej Dziewicy Orleańskiej.

Zakopiańskie Towarzystwo Polsko-Francuskie (Klub Francuski) pragnie w najbliższą niedzielę, 19 kwietnia, uczcić tę rocznicę uroczystą Akademją.

Uroczystość Dziewicy Orleańskiej, to hołd oddany nietylko świętości, ale równocześnie bohaterstwu i patrjotyzmowi. Czyż jest na świecie naród, dla którego bohaterstwo i patrjotyzm, ofiarność i poświęcenie dla idei służenia narodowi i państwu, byłyby obojętnemi? Nie. Tem mniej obojętnym na te cnoty jest naród Polski, który tyle lat krwawić się musiał, aby doczekać się wybicia godziny wolności i niepodległości.

Przypuszczamy też, że rocznica, jaką dzięki inicjatywie Klubu Francuskiego święcić będziemy uroczyście w niedzielę 12 kwietnia, wypadnie w Zakopanem wspaniale i będzie manifestacją naszych uczuć nietylko dla Wielkiej Świętej, ale i dla tych cnót, jakiemi Ona stała się sławną i głośną po wieki.

Program uroczystości niedzielnych obejmuje: rano o godzinie 10'30 w kościele parafjalnym uroczystą Mszę świętą (sumę) z kazaniem o Dziewicy Orleańskiej. Po sumie o godzinie 12 w Kinie „Sokół" wyświetlone zostaną kolorowe przeźrocza p. t. „Epopeja Dziewicy Orleańskiej" w 24 pieśniach. Słowa T. Botrela, muzyka T. Colomba, rysunki A. Vignola. Słowo wstępne i objaśnienia wypowie p. Z. Krzysik, partyturę odśpiewa p. Zbysław Woźniak (tenor), przy fortepianie zasiądzie p. prof. Adam Kopyciński, pianista z Krakowa. Wieczorem tegoż dnia o godzinie 8'30 w sali teatralnej „Morskie Oko" odbędzie się Akademja z następującym programem: 1. Słowo wstępne wypowie prof. A. Seelieb. 2. a) Garbusińskiego: Modlitwę Dziewicy Orleańskiej i b) Gounoda: Bóg tak chce — wykona chór „Echo Tatrzańskie" pod batutą p. J. Mistrzyka. 3. Przemówienie wygłosi ks. prof. J. Winkowski. 4. a) Debussy Reflet dans l' eau, b) Chopin: Nocturne Fis-dur, Różycki: Taniec polski — wykona na fortepianie p. doktorowa Jadwiga Pilecka-Grossowa. 5. Planquette: Jeanne d' Arc á Chignon, duet — wykonają p. Marja Fehérpataki, sopran z Krakowa i p. Zbysław Woźniak, tenor z Krakowa — (przy fortepianie p. Adam Kopyciński). 6. Poper: Jak ongiś za lepszych dni i Massenet: Elegia — wykona na wiolonczeli p. A. Zinkow. 7. Marsylianka — wykona orkiestra salonowa p. Kapelm. Gładysza. Wstęp na Akademję od 1 do 3 zł, loże piętrowe po 12 zł, parterowe po 8 zł. Młodzież płaci połowę.

# Czuwamy.

Artykuł nasz „Przed sezonem nowych kontraktów" spotkał się w kołach dzierżawców pensjonatów z dużem uznaniem i wywołał żywy odruch, zmierzający ku naprawie stosunków pensjonatowych w Zakopanem. Naprawa ta jest konieczną. Tymczasowość, prowizoryczność i chaotyczność, panująca w naszym przemyśle pensjonatowym, powinny ustąpić miejsca ciągłości pracy, stabilizacji i organizacji. Przemysł pensjonatowy, to przecież najpoważniejsza gałąź przemysłu zakopiańskiego i wogóle uzdrowiskowego, Przemysł pensjonatowy, to wogóle — przemysł uzdrowiskowy. Wszędzie zagranica przemysł ten w życiu uzdrowisk odgrywa dominującą rolę. Przemysł ten wysuwa się tam na pierwszy plan, zaraz i to bezpośrednio po władzach. U nas?... przemysł ten, to kopciuszek, z którym mało kto się liczy i o którym nawet mało kto wie i mało mówi — a jeżeli mówi, to naogół źle. A źle nie tyle dlatego, żeby on był u nas całkiem źle postawiony — ale dlatego, że nie posiadając karnej organizacji, że posiadając charakter dorywczości, nie odgrywa w życiu naszego uzdrowiska poważniejszej roli.

W czem wina?...

W tem właśnie, że system obecny, o którym pisaliśmy poprzednio, system, w którym tylko jedna strona jest zainteresowana w dobrem prowadzeniu pensjonatu, w którym tylko jedna ponosi ryzyko i odpowiedzialność, nie może wytworzyć innych warunków, jak te, w jakich obecnie cały nasz przemysł pensjonatowy się znajduje.

Gratulacje, jakie odbieraliśmy w ciągu tego tygodnia z racji artykułu „Przed sezonem nowych kontraktów", umacniają nas w przekonaniu, że myśl, którą podaliśmy, jest zdrowa i nad zrealizowaniem jej pracować należy. Nie naszym obowiązkiem jest organizowanie akcji zmierzającej do realizacji wysuniętego przez nas problemu — naszym jednak obowiązkiem jest pilnowanie i czuwanie, aby sprawa, która mogłaby wyjść na pożytek Zakopanemu, nie zeszła z porządku dziennego.

Realizacja postulatu przez nas poruszonego zależy w równej mierze od dobrej woli obu stron, t. j. tak właścicieli domów, jak i dzierżawców pensjonatów. Od nich też, a przedewszystkiem od dzierżawców, powinno wyjść hasło realizacji naszego wniosku. Realizacja nie powinna naturalnie polegać na wrogiem ustosunkowaniu się obu stron. Przeciwnie, dobro wspólne powinno przeprowadzeniu uzdrowienia tych stosunków przyświecać jak najjaśniej.

Znamy nieco stosunki panujące pod tym względem zagranica. Wiemy, że w takim np. Meranie stosunek wspólnego ponoszenia ryzyka przez właścicieli i dzierżawców wyszedł z zupełnie innego założenia, jak u nas — bo zrodziła go właśnie obawa właścicieli domów o zbyt wielkie zyski u dzierżawców. U nas jest przeciwnie. Niemniej jednak idea jest ta sama. W tak poważnym przemyśle, jak przemysł pensjonatowy, gdzie chodzi nietylko o przyszłość poszczególnych objektów, ale o przyszłość całego Zakopanego, moment ponoszenia wspólnego ryzyka i partycypowania w równej mierze do ewentualnych zysków tak przez tych, którzy dali kapitał, jak i tych, którzy dają pracę, odgrywać powinien rolę łącznika między zainteresowanemi stronami.

Mając pewne dane, że akcja przez nas poruszona ma niebawem wejść w stadjum początkowej realizacji, przyrzekamy baczne śledzenie wszelkich przejawów i czuwanie nad racjonalnem zrealizowaniem tak ważnej i tak pożytecznej dla całego Zakopanego sprawy.

# Na marginesie nowych przepisów meldunkowych.

W „Gazecie Porannej" lwowskiej czytamy poniżej w dosłownem brzmieniu podane uwagi na temat nowych przepisów meldunkowych. Artykulik zatytułowany: „Zwycięstwo zielonego stolika — klęska uzdrowisk polskich po wprowadzeniu meldunków" rozprawia się w bardzo ostrej formie z nowemi przepisami. Do uwag poniższych nie dodajemy nic od siebie.

Nowa ustawa meldunkowa, która wywołała powszechnie tyle słusznego oburzenia z powodu swego biurokratyzmu i nieliczenia się z koniecznościami życiowemi, spotkała się ze szczególnie stanowczym protestem ze strony polskich letnisk i uzdrowisk. Protest ten jest zrozumiały. Jeśli nowe przepisy stają się dotkliwym ciężarem dla mieszkańców miast o ludności stałej i ograniczonym ruchu, o tyle są poprostu klęską dla uzdrowisk, gdzie dziesiątki i setki przyjazdów i odjazdów są przecież na porządku dziennym.

Po uchwale Zarządu Związku Uzdrowisk Polskich, domagającej się zawieszenia nowych przepisów chociażby do końca bieżącego roku, napływają licznie głosy poszczególnych letnisk, poddające bezwzględnej krytyce wartość tych przepisów. Podnosi się, że osoby chore i przemęczone, szukające wypoczynku i zdrowia, odnoszą się ze szczególną niechęcią do wszelkiej formalistyki już przy dotychczasowych, znacznie prostszych przepisach, często nie można było uzyskać najprostszych danych, a cóż dopiero obecnie, gdy od każdego pacjenta trzeba będzie żądać wypełnienia w dwóch egzemplarzach 14 rubryk, z których większość nie jest nikomu potrzebna. Wypełnianie takich samych kwestjonarjuszy przy wymeldowaniu, więc nieraz w kilka dni po przyjeździe, jest niczem nieusprawiedliwioną szykaną.

Najfatalniej na inowacjach wyszłyby większe

# Niesamowita pieśń.

**(Urywek z toków głuszcowych.)**

Działo się to na Zełeminie, jednym ze szczytów w Skolszczyźnie, w kwietniu. Jeszcze nocą z nestorem Skolskich gajowych, starym Budrem, po pokładach, nieraz kilkumetrowych, śniegu, którego barwa o ciemnych cieniach i czarniawych nalotach świadczyła, że to ostatnie chwile żegnania się zimy z wichrami, posuwamy się zwolna ku ostępom Kudrawca, między gonne buki, śród których odbywają się gody głuszcowe.

Tu w bukach podchodzić trudno, wierzchnia warstwa śniegu kruszy się, łamie i trzeszczy, jak dobrze wypieczona bułka. Każdy krok słychać daleko, jakby śnieg mszcząc się, że już wraz z zimą zejść musi, wołał i krzyczał: „Noli me tangere!" Pozostaw mnie w spokoju u schyłku dni moich!

Ha, trudno, karabinek na szyję, kładę się, gdzie można kolanami, gdzie nie można cały, czołgam się krok po kroku w owe wrota, za któremi czeka nas czar wiośnianych godów. Sankujemy się obaj ze starym Budrem, a może po stu metrach odbytej w ten sposób sanny dochodzą nas rytmiczne uderzenia. W podnieceniu nie zważam na teren, po którym posuwam się, natrafiam na wykrot, i źle obliczywszy odległość drugiego brzegu, z którego wystaje gałąź, zamiast niej chwytam powietrze i sypię się wdół, a co gorsze w rozmokły śnieg.

Zaledwie głowa wychynęła ponad drugi brzeg, dochodzi mnie już cała kaskada uderzeń, zbliska, a wraz z nią i serce grać zaczyna i uderza ono nie jakby wewnątrz, ale gdzieś tuż — tuż bliziuteńko — obok.

Porozumiewamy się z Budrem, kiwa głową, słyszy, choć ma przytępiony słuch. Jeszcze ciemno, a mimo to widzę jego jarzące się oczy. W czasie szlifu kilka posunięć w stronę lewą, lekko spadzistą, z której, jak żywe wody ze źródła, tryskają rytmiczne uderzenia ku niebu.

Leżę tuż za drzewem z karabinkiem na szyi, obok przy mnie Buder. Może na 60 kroków od nas, na jednej ze szczytowych gałęzi złamanego do połowy suchego buka, odcina się w pierwszym brzasku, na tle szaroniebieskich wstęg wschodniego nieba, ów tajemniczy goniec, wieszczący o życiu, wiośnie i czarach miłości, szepce, choć zbliska, jednak tak delikatnie, tak przygłuszone te uderzenia, — jakby nie ten ptak ogromny je wydawał, ale gdzieś zdala dochodziło żywe, jak tętno krwi — granie, którem śpiewa przyroda, by szeptem się zwierzyć z najsłodszych swych tajemnic.

Co za tajemniczy czar tkwi w tem graniu, że choć melodji w niem nie ma — gdyż ciche ono i przygłuszone, a jednak tak żywiołowe, tak potężne, tyle w niem piękna, tyle przyrody, że się słucha nie uchem, ale niemal duszą!

A jeszcze ta dziwna, niesamowita pozycja tego wiośnianego posła! Na wirchu, nurzającym się w głębokich śniegach, siedzi na gałęzi suchego buka, wydłużył szyję, głowę wzniósł pionowo wgórę i obracając się w cztery strony świata, wschód, północ, zachód i południe, szepce swą pieśń w najwyższej ekstazie, jakby głoszący swe modlitwy muezzin dżungli górskiej.

Patrząc nań czuję drżenie.

Zwrotka płynie po zwrotce, bez przerwy. Słyszałem już nieraz tokujące głuszce i przedtem i potem, ale tak grającego, w tej dziwnej, niemal upiornej pozycji, ustawicznie zmienianej, jakby w cztery strony świata słał swe wici — nigdy!

Wydało mi się, że to fanatyczny kapłan przyrody szepce modlitwy z głową wzniesioną pionowo wgórę.

Już jasno, dzień prawie.

Patrzę na Budra, on wpatrzony — trwa jakby w zachwycie.

I mam to wrażenie, że nie dla ziemi pieśń ta przeznaczona, że gra ją niebu: że to coś więcej, jak zwykłe zaloty, kur zresztą nigdzie nie widać. — Samotnik!

Może naprawdę ideowy jakiś przewodnik i śpiewa niebu i sobie?

Któż to może wiedzieć? Życie przyrody kryje tyle tajemnic, zbyt daleko od niej odbiegliśmy. Czasem u stworzenia, które często spotykamy i obserwujemy — zaskoczy nas niespodziewany objaw jego zachowania się — a cóż można mówić o zachowaniu się stworzenia, które z powodu swego samotnego, pu-

rodziny. Dotychczas kartkę wypełniała głowa rodziny za siebie i wszystkich towarzyszących członków. Ułatwiało to również wymiar taks klimatycznych. Obecnie np. małżeństwo z trojgiem dzieci i służącą będzie musiało wypełnić szczegółowo 12 arkuszy (!!), z których każdy będzie w Urzędzie klimatycznym oznaczonym aktem, załatwianym przez specjalnie angażowany sztab urzędników.

Zdrojowiska stwierdzają, że nowe przepisy będą powodem ciągłych konfliktów i odstraszą publiczność od korzystania z letnisk krajowych na rzecz zagranicznych, gdzie cała formalistyka meldunkowa obowiązuje w minimalnej mierze — w interesie zdrojowisk i celem ściągnięcia obcokrajowców, których również wszędzie poza Polską traktuje się z najdalej posuniętym liberalizmem.

Przy czytaniu tych uwag, opartych na długoletnim doświadczeniu, nasuwa się jedno spostrzeżenie: nowa ustawa meldunkowa jest typowym nonsensem, spłodzonym przy stołecznym zielonym stoliku. Narażając się na ustawiczne zderzenia z praktyką i ostatecznie obchodzona i łamana, źle wpłynie na poszanowanie prawa. Ustawy takie są najfatalniejszą przysługą, oddaną powadze aktów ustawodawczych i poczuciu praworządności wśród niepotrzebnie maltretowanego społeczeństwa.



Limba nad Morskiem Okiem. Fot. T. i St. Zwolińscy

stelniczego niemal życia usuwa się z pod obserwacji ludzkiej?

Słyszałem od jednego z myśliwych, który polował w tajgach syberyjskich, że spotkał na tokach głuszce, które jakby jacyś ideowi przewodnicy, głoszą pieśń, nie biorąc wcale udziału w godach. I jest tam wierzenie, że gdyby strzelić takiego głuszca, nigdy w tem miejscu nie zabrzmi już więcej pieśń głuszcowa.

Przemoczony, zziębnięty, słucham i nie wiem, jak długo byłbym w stanie tak leżeć i patrzeć, jak otwiera dziób, porusza nim, z głową w niebo wzniesioną i szepce, szepce...

Biały dzień, a my słuchamy, wpatrzeni, jak w obraz. Przyszliśmy tu, by go strzelić, nie mam jednak wcale ochoty przerywać niesamowitej pieśni gromem.

Może dojdę innego, a ten niech żyje, niech dalej odprawia swe modły, niech święci swój obowiązek, jako muezzin górskiej dżungli.

Mam uczucie, że gdybym go strzelił — to tak samo, jakbym sercu przyrody wyrwał tętno!

I płynie dalej pieśń, która jako hymn tej przyrody niebu jest przeznaczona!

Wracamy obaj w milczeniu... Bezustannie rozmyślam i widzę jak wzniósł głowę wysoko wgórę, pod nim szczyt i śnieżna biel, nad nim blednące gwiazdy i wstęgi posuwającego się dnia.

Komu śpiewał wpatrzony w błękit i gwiazdy?

St. W. Orski.

# DZIAŁ TATRZAŃSKI

## Z działalności Polsk. Tow. Tatrzańskiego

W dalszym ciągu sprawozdania z działalności P. T. T. za rok 1929-30 znajdujemy sprawozdanie z działalności Komisyj międzyoddziałowych, które nas tu mniej interesują. Ciekawy natomiast będzie dla naszych czytelników ustęp o robotach w górach. Dowiadujemy się ze sprawozdania, że działalność ta była olbrzymia i że obejmowała nietylko Tatry, ale cały łańcuch Karpat od Cieszyna po najdalej wysunięte na wschód kresy. Udział Zarządu Głównego w robotach górskich jest naogół pośredni i przeważnie ogranicza się do finansowego popierania przedsięwzięć Oddziałów. W niektórych wypadkach zachodzi potrzeba pewnej pomocy technicznej raczej natury, np. przy wyborze miejsca pod budowę schroniska, oceny projektu ze względów architektonicznych i potrzeb turystycznych. Celem utrzymania jednolitych zasad gospodarki turystycznej w górach wybrał Zarząd Główny Komisję, która ma się zastanowić nad sprawą wyłączności gospodarki w górach na rzecz P. T. T.

Z tabelarycznego zestawienia dotyczącego stanu schronisk na terenach górskich, dowiadujemy się, że o ile chodzi o Tatry (które nas tu najwięcej obchodzą), to na terenie ich mamy następujące schroniska P. T. T.: Zarządu Głównego PTT. przy Morskiem Oku (nowe i stare), z których nowe może pomieścić 63, a stare 60 osób, dalej dwa (nowe i stare) na Hali Gąsienicowej, z których stare mieści 30, a nowe 120 osób, dalej w Dolinie Pięciu Stawów na 50 osób, wreszcie schronisko niezagospodarowane na Pysznej i w Chochołowskiej. Pozatem Dworzec Tatrzański daje możność przenocowania 60 osobom, a schronisko w Roztoce 50-ciu. Wartość zaś wszystkich schronisk PTT., a więc tak na obszarze Tatr, jak i gdzie indziej wynosi 1,491.541 zł, zaś majątku ruchomego 124.221 zł.

Zestawienie, o którem mowa, niestety nie jest kompletne, gdyż niektóre Oddziały (jak mówi sprawozdanie) nie zbierają dotychczas pewnych dla tego zestawienia danych statystycznych. Zarząd Główny poczyni starania, aby w następnych latach zestawienia takie dawały możliwie dokładny obraz pracy całego PTT. około budowy schronisk. W każdym razie już z tego niekompletnego zestawienia widać, jak poważny kapitał nagromadziło PTT. w swych schroniskach i jak znaczne fundusze wkłada ono corocznie w te urządzenia.

Omawiając zestawienie długości szlaków turystycznych w górach, podlegających opiece P. T. T., stwierdza sprawozdanie również brak pewnych danych, którym starać się będzie zapobiegać w latach następnych. Dowiadujemy się dalej, że w roku ubiegłym postąpiły znacznie naprzód budowy schronisk — w Dolinie Pięciu Stawów, na Pilski, na Równicy i nowego dworku Czarnohorskiego. Ponadto staraniem Towarzystwa Turystycznego „Beskid Śląski" w Orłowej zostało zbudowane na Kozubowej koło Jabłonkowa okazałe schronisko na 60 osób, którego uroczyste poświęcenie odbyło się 8 września 1930.

Co do bezpośredniej działalności Zarządu Głównego w zakresie robót w Tatrach zauważa się, że w r. 1928 zakończono znaczenie wszystkich szlaków i ścieżek górskich w Tatrach, przeto w r. 1929 ograniczono się jedynie do robót górskich, zabezpieczających trudniejsze przejścia. Założono na Koziej Przełęczy 10 metrów nowej liny stalowej, umocowanej na miejscu starej, następnie pod szczytem Koziego wzmocniono zerwaną linę. Na Granatach wykuto w kilku miejscach w skale stopnie, które okazały się niezbędnemi ze względu na spłukanie przez deszcze ziemi i trawy. Na ścieżce od Strążysk na Giewont przez t. zw. „Bacug" wbito nową klamrę. Dla udogodnienia spacerującej publiczności w pobliżu Zakopanego doprowadzono zaniedbaną i zniszczoną ścieżkę nad Reglami na przestrzeni około 3½ km do dobrego stanu. Zgniłe i zerwane ulewami mostki zastąpiono nowemi. Prace te wykonali dwaj akademicy z Krakowa. Zakładanie zaś zerwanych lin uskutecznili fachowi przewodnicy górale. Należy na tem miejscu podkreślić, że na naprawę mostków na drodze nad Reglami udzielił bezinteresownie dyrektor Fundacji p. Klemens Błachowski — materjału uzyskanego przeważnie z wiatrołomów. Koszta robót Zarządu Głównego nad ścieżkami w Tatrach wynosiły w roku bieżącym 1282.36 zł.

Ponadto Zarząd Główny udzielił Oddziałowi w Zakopanem subwencji 300 zł na rozszerzenie ścieżki pod Siklawą w dolinie Roztoki, aby dzierżawca schroniska mógł łatwiej koniem przewieźć tam prowiant i opał, — niestety — robót tych z powodu wczesnych i wielkich opadów śnieżnych pod koniec sezonu letniego wykonać nie zdołano.

Remont schroniska w Roztoce został w ubiegłym roku ukończony; na znacznej części dachu dano nowe gonty i wykonano różne drobne roboty kosztem 1070 zł. W roku bież. otrzyma Roztoka 20 nowych łóżek z pościelą. Na dzierżawę schroniska rozpisano konkurs, w którego wyniku wydzierżawiono schronisko Marji Budzównej.

Najbardziej zaabsorbowała działalność Zarządu głównego praca nad przygotowaniem rozbudowy Dworca Tatrzańskiego i uregulowaniem jego otoczenia w Zakopanem.

Coraz bardziej rozwijający się ruch turystyczny w Tatrach z wzrastającym udziałem cudzoziemców w tym ruchu sprawia, że odpowiednia rozbudowa Dworca Tatrzańskiego w Zakopanem stała się palącą potrzebą. Rok ubiegły zeszedł na wstępnych pracach, bardzo szczegółowo i celowo przeprowadzonych. Najpierw należało ustalić, jakich pomieszczeń potrzeba Towarzystwu z uwzględnieniem przewidywanego rozwoju Towarzystwa w najbliższych 25 latach. Następnie wypadło dokładnie zbadać, czy nie możnaby obecnego budynku tak rozbudować, żeby potrzeby PTT. były zaspokojone, a koszta przebudowy były niższe od kosztów budowy nowego budynku. Dalej pozostawała do rozstrzygnięcia kwestja usytuowania ewentualnego nowego budynku oraz jego ustosunkowania do starego budynku. Co do przebudowy starego budynku powierzyło Prezydjum P. T. T. opracowanie projektu Spółce architektów Mayer i Treter, którzy przeprowadzili bardzo mozolne studja i przedstawili trzy projekta. Prace te wykazały, że przebudowa starego dworca nie doprowadziłaby do pożądanych rezultatów, a to tak pod względem technicznym, jak też finansowym. Z chwilą, gdy okazało się, że tylko budowa nowego domu może uczynić zadość potrzebom Towarzystwa, Wydział po dokładnem przedyskutowaniu sprawy uznał za wskazane rozpisać ograniczony konkurs na projekt tego budynku i zaprosić do wzięcia udziału w tym konkursie Spółkę Architektów Mayer i Treter, arch. Karola Stryjeńskiego i arch. Gałęzowskiego. Ułożono substrat warunków konkursowych i przeprowadzono wizję lokalną na miejscu, przyczem grunt w ogrodzie P. T. T. nad potokiem uznano za jedynie odpowiedni pod budowę, z tem, że P. T. T. dokupi skrawek gruntu nad potokiem potrzebny dla odpowiedniego dojazdu do nowego budynku.

W najbliższym czasie zbierze się komisja budowlana, która ustali ostatecznie warunki konkursowe na podstawie opracowanego przez Wydział zarysu, poczem nastąpi rozpisanie konkursu. Przy wyborze miejsca pod nowy budynek liczono się z tem, aby pięknej parceli P. T. T., stanowiącej ogród, nie zepsuć i nie wpłynąć niekorzystnie na istniejące tam urządzenia dla badań meteorologicznych i na alpinarjum.

Urządzeniom tym groziło niebezpieczeństwo z innej strony.

W Zakopanem stan szkół powszechnych jest fatalny i od dłuższego czasu miejscowe czynniki zabiegały o budowę nowej szkoły. Ponieważ grunt pod ten budynek miała dać Gmina Zakopane, a z gruntów, będących jej własnością nadawała się pod budowę szkoły jedynie parcela gminna, przytykająca od strony południowej do ogrodu P. T. T., przeto Rada Gminna powzięła uchwałę, aby na tej parceli wystawić podwójną, dwupiętrową szkołę powszechną. W sprawie tej



Hala w Dolinie Strążyskiej. Fot. T. i St. Zwolińscy.

P. T. T. wielokrotnie zwracało się do kompetentnych czynników (Gminy, Starostwa, Województwa, Kuratorjum, Ministerstwa Robót Publicznych i do Ministerstwa Oświaty) z przedstawieniem fatalnych następstw tego postanowienia dla urządzeń naukowych i turystycznych P. T. T.

Rozpoczęta przez P. T. T. i Muzeum Tatrzańskie akcja uzyskała jednak dopiero wtedy szanse realizacji, gdy udzielił jej poparcia kierownik Komitetu Budowy Alpinarjum w Zakopanem Dr. Władysław Szafer, profesor botaniki Uniw. Jag., który osobiście przedstawił w czerwcu r. 1929 u miarodajnych czynników w Krakowie (w Kuratorjum Szkolnem i w Okr. Dyrekcji R. P.), oraz w Warszawie konieczność przeznaczenia przylegającego do P. T. T. gruntu pod budowę i urządzenie alpinarjum, którego zaczątek znajduje się obecnie w ogrodzie P. T. T. obok Dworca. Do akcji tej przyłączył się następnie dr. Eugenjusz Romer, profesor geografji Uniwers. Lwowskiego, który w fachowem oświadczeniu wykazał, że wybudowanie szkoły w powyższem miejscu uniemożliwi dalsze badania meteorologiczne w Zakopanem, odbywające się obecnie również w ogrodzie PTT. obok Dworca. P. T. T. wniosło w sierpniu 1929 obszerny memorjał w tej sprawie do wymienionych wyżej kompetentnych czynników, a postulaty poparła Państwowa Rada Ochrony i Muzeum Tatrzańskie im. Chałubińskiego w Zakopanem.

W wyniku wspólnej akcji Ministerstwo W. R. i O. P. przyrzekło subwencję na zakupno innego gruntu pod budowę szkoły, któryby mógł być oddany Gminie Zakopane w zamian za parcelę gminną, przylegającą do ogrodu P. T. T. Cena gruntu miała wynieść około 250.000 zł, która to kwota zostałaby wpłaconą przez Ministerstwo w kilku ratach rocznych. Ministerstwo W. R. i O. P. poruczyło przeprowadzenie tej transakcji z zakreśleniem terminu do 1-go grudnia 1929, który następnie przedłużono w wyniku starań prezydjum. P. T. T. wdrożyło w tej sprawie energiczne kroki i znalazło najpierw parcelę przy ul. Nowotarskiej, którą zwołana w tym celu Komisja budowlana w listopadzie zeszłego roku uznała jako odpowiednią pod budowę. Prezydjum przedstawiło wyniki zabiegów osobiście Ministerstwu W. R. i O. P. i uzyskało aprobatę. Wkrótce jednak potem Gmina Zakopane i niektóre czynniki miejsc. wystąpiły z projektem zakupna gruntu pod budowę szkoły na Wilczniku z parcel przylegających do gruntu gminnego. Gdy nadto realizacja kupna gruntu przy ul. Nowotarskiej natrafiła na pewne przeszkody rozmaitej natury, P. T. T. przystąpiło do zakupna gruntu na Wilczniku, a po uzyskaniu zgody ze strony Komisji budowlanej na budowę szkoły na tym gruncie, transakcja ta została przeprowadzona w dniu 24 stycznia 1930 r. Zakupiony grunt został już oddany w posiadanie Gminie Zakopane. W ten sposób uchylone zostało niebezpieczeństwo wybudowania szkoły na przylegającej do ogrodu P. T. T. parceli gminnej. Parcela ta, wpisana na własność Muzeum Tatrz., zostanie użyta na cele rozszerzenia alpinarjum i nie będzie nigdy zabudowana. W ten sposób zabezpieczone są urządzenia P. T. T. przed niespodziankami z tej strony na długie lata. Zarząd Główny, a w szczególności Prezydjum przeprowadziło prace, związane z powyższą akcją, jakkolwiek związane to było z tak mozolnemi zabiegami i trudami oraz nakładem czasu i energji, że było ze szkodą dla innych prac. Prezydjum zdecydowało się jednak na poniesienie tych trudów w przeświadczeniu, że obok zadań turystycznych, na Towarzystwie naszem spoczywa także obowiązek jak najczynniejszego współdziałania we wszelkich pracach kulturalnych i naukowych, związanych z Tatrami i rozwojem Zakopanego.

Zauważa się dalej, że akcja zakupna udziałów (części idealnych) na halach tatrzańskich posunęła się w okresie sprawozdawczym naprzód. PTT. zakupowało przedewszystkiem części na Hali Gasien , Hali Kasprowej, na Hali Królowej w Dol. Roztoki, w Dolinie Pięciu Stawów Polskich i przy Morskiem Oku, gdzie już poprzednio posiadało mniejsze lub większe udziały. Nadto po raz pierwszy wkupiono się we współwłasność Doliny Jaworzynki oraz we współwłasność obejmującą Polany Kalatówki, Doliny Białego i Doliny Strążyskiej. Celem uzyskania należytej podstawy do działalności zakupna części na halach, P. T. T. sporządziło dość poważnym nakładem kosztów i wysiłku szczegółowe mapy i wykazy stanu katastralnego i hipotecznego na obszarach Morskiego Oka, Pięciu Stawów, Roztoki, Hali Gąsienicowej, Hali Królowej i Hali Kasprowej z uwidocznieniem stanu posiadania P. T. T. Mapy te sporządzono w dziesięciu egzemplarzach. Przy akcji zakupna udziałów na halach dały się zauważyć tendencje ze strony niektórych współwłaścicieli do podwyższania cen za części. Prezydjum odrzuciło jednak wszelkie oferty tego rodzaju, zachowując postawę wyczekującą, a to w uwzględnieniu okoliczności, że niema najmniejszego powodu, aby zakupno części na halach przez P. T. T., mające służyć przedewszystkiem celom ideowym, było podstawą do jakichkolwiek spekulacyj miejscowych.

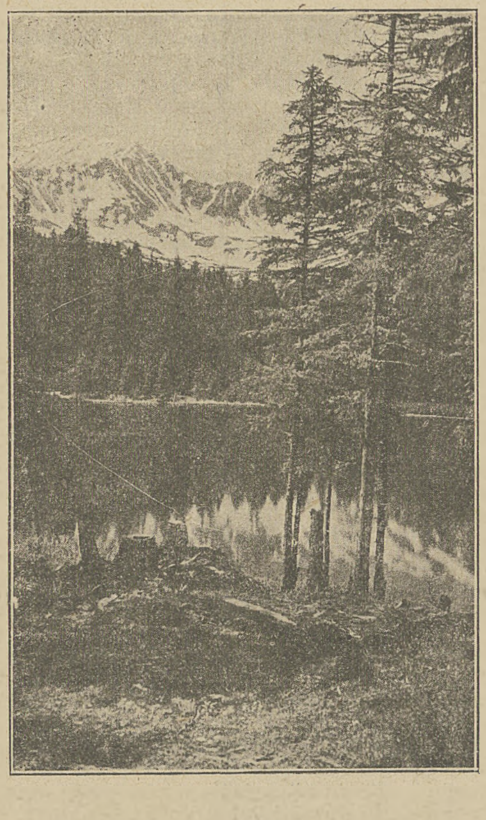
Ze współwłaścicielami Hali Gąsienicowej odbyto w okresie sprawozdawczym dwa posiedzenia, przyczem Zarząd Główny P. T. T. reprezentowali wiceprezes dr. W. Goetel i mjr. B. Romaniszyn. Rezultatem tych posiedzeń było uzgodnienie szeregu spraw, które wyłaniają się stale przy zarządzie współwłasności na Hali Gąsienicowej, przyczem stwierdzić należy naogół zgodność postępowania wszystkich współwłaścicieli. Współwłaściciele góralscy Hali Gąsienicowej zorganizowali się w Komitet specjalny, którego zadaniem jest zarząd współwłasności. Komitet ten pozostaje pod kierownictwem p. Józefa Ciułacza, sekretarzem jest p. Stanisław Sobczak. Zadaniem tego Komitetu jest między innemi regulowanie spraw, wynikłych ze zbudowania za zgodą PTT. nowego schroniska na Hali Gąsienicowej przez Bustryckiego. Stosunek z Bustryckim, jako dzierżawcą schroniska, należącego do wszystkich współwaścicieli Hali Gąsienicowej, reguluje osobna umowa o ważności dziesięcioletniej.

Uchwałę Komisji Międzyoddziałowej co do zakładania rezerwatów w okolicach o słabszym ruchu turystycznym, gdzieby nie umieszczano żadnych urządzeń turystycznych (ewentualnie grupa Raczy), przekazano do załatwienia w myśl ogólnej akcji P. T. T. Komisji dla spraw rezerwatów w górach, która opracować ma wnioski przy zawezwaniu do współpracy zainteresowanych Oddziałów Zachodnio-Beskidzkich z głosem stanowczym. Jako dyrektywę ogólną dla prac tej Komisji uchwalono, aby rezerwaty takie tworzyć tam, gdzie urządzeń turystycznych w terenie jeszcze niema.

Przy sposobności Zarząd Główny zaznaczył potrzebę ochrony znaków turystycznych na ścieżkach, konstatując, że tu i ówdzie znaki niszczy ludność miejscowa.

W sprawach w niniejszym rozdziale omawianych zapadły następujące uchwały Zjazdu Delegatów: Zjazd

1. Uznając sprawę rozbudowy Dworca Tatrz. w Zakopanem za sprawę ogólną całego P. T. T., upoważnia Zarząd Główny do opracowania pro-



jektu rozbudowy Dworca P. T. T. lub budowy nowego Dworca w Zakopanem i do powierzania tej rozbudowy architekcie według swego wyboru po szczegółowem rozważeniu spraw, w szczególności możliwości finansowych i po zasięgnięciu wszechstronnej fachowej opinji, przyczem przebudowa ma nastąpić w charakterze trwałym i objąć o ile możności przynajmniej 200 łóżek, oraz w ślad okazanej ofiarności na ten cel przez Oddział Warszawski i Koło w Bielsku wzywa wszystkie Oddziały do najdalej idących świadczeń na budowę Dworca w Zakopanem, upoważniając Zarząd Główny do przeznaczenia na ten cel wszelkich nadwyżek budżetowych.

2. Wyraża gorące uznanie Oddziałom we Lwowie, Stanisławowie, Kołomyji, Nowym Sączu, Bochni, Tarnowie, Zakopanem, Krakowie, Żywcu, Cieszynie i Katowicach za ich energiczną i wydatną pracę, zwłaszcza około rozbudowy schronisk i znakowania szlaków górskich mimo wielkich trudności przedewszystkiem finansowych oraz Sekcji Ochrony Gór za jej całą działalność.

3. Uchwala przystąpić w jak najkrótszym czasie do budowy obszernego i kulturalnie urządzonego schroniska turystycznego w Pieninach, uznając brak tegoż za dotkliwą lukę w dotychczasowym dorobku Towarzystwa. Zjazd Delegatów wzywa zatem Zarząd Główny do zajęcia się tą sprawą i powzięcia bezzwłocznych kroków do jej stopniowego zrealizowania, przyczem zwraca się do Oddziałów w Krakowie, Poznaniu i Łodzi o poparcie pracy w górach słabych finansowo Oddziałów, a w szczególności do Oddziału Krakowskiego o podjęcie budowy schroniska w Pieninach, do Oddziału Łódzkiego o współpracę przy budowie schroniska na Prehybie i do Oddziału Poznańskiego o współpracę przy budowie schroniska na Jaworzynie Krynickiej. Zarazem zwraca się Zjazd Delegatów do Oddziału Górnośląskiego o popieranie prac Oddziałów Wschodnio-Beskidowych.

4. Przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości uchwały Oddziałów Sądeckiego, Tarnowskiego, Bocheńskiego o budowie wspólnemi siłami schroniska na Jaworzynie Krynickiej, Oddziału „Gorce" o budowie nowej ubikacji w schronisku na Turbaczu, a uważając je za konieczny etap do ukończenia głównego szlaku szczytowego z Ustronia do Krynicy, wzywa wymienione Zarządy do możliwego rychłego wykonania tych chwalebnych przedsięwzięć.

5. Ponawia swą zeszłoroczną rezolucję, że uważa za bardzo wskazane wykupno lub wydzierżawienie na cele turystyczne niepotrzebnych dla Straży Celnej budynków granicznych w Karpatach Wschodnich i z tego powodu zwraca się z apelem do Oddziałów Wschodnich o wdrożenie akcji w powyższym kierunku, jak również w sprawie budowy domów wycieczkowych dla młodzieży szkolnej z funduszów „gier i zabaw".

6. Powołując się na uchwałę wiecu członków i gości w Zakopanem 18 sierpnia z. r., zwraca się z apelem do odpowiednich czynników, a przedewszystkiem do Gminy i Komisji Klimatycznej o zaopiekowanie się starym cmentarzem w Zakopanem, na którym spoczywają śmiertelne szczątki tylu zasłużonych ludzi dla Zakopanego, turystyki i kultury polskiej. (C. d. n.)

**Tegoroczny Zjazd Asocjacji Słowiańskich Towarzystw Turystycznych** odbędzie się w Polsce. Posiedzenia Kongresu Rady A. S. T. T. będą się odbywały we Lwowie, poczem uczestnicy udadzą się na kilkudniową wycieczkę w Karpaty Wschodnie, celem zapoznania się z wartościami turystycznemi Huculskich Karpat, Czarnohory, Gorganów i Bieszczadów. Uczestnicy będą gośćmi Zarządu Głównego P. T. T. oraz Oddziałów Wsch.-Beskidzkich P. T. T.

Dla informacji podajemy, że prezesem na rok bieżący wybrany został prof. dr. Walery Goetel, wiceprezes Zarządu Głównego P. T. T. W skład Asocjacji, obok potężnej organizacji P. T. T. wchodzą następujące stowarzyszenia: „Klub Czeskosłowackich Turystów" (75.000 członków, organizacja, odpowiadająca zarazem Pol. Tow. Krajoznawczemu i P. T. T., posiadająca 300 oddziałów, 80 schronisk — przeważnie w terenach górskich oraz ponad 500 schronisk niezagospodarowanych i stacyj noclegowych dla młodzieży), „Związek górsko-turystycznych towarzystw Kr. Jugosławji" (federacja jedenastu towarzystw, obejmująca 28.300 członków, 90 oddziałów i kół miejscowych, posiadająca ponad 90 schronisk) oraz „Bułgarskie Tow. Turystyczne" (16.000 członków, 125 oddziałów i sekcyj lokalnych, 7 schronisk zagospodarowanych, 17 schronisk niezagospodarowanych, 13 stacyj noclegowych dla młodzieży).

Z końcem r. bieżącego ukazywać się zacznie organ Asocjacji, w postaci bogato ilustrowanego miesięcznika, mający na celu szerzenie propagandy gór słowiańskich. Ponadto ukaże się I tom „Rocznika" A. S. T. T.

We Lwowie, w czasie kongresu ASTT. otwarta będzie wystawa turystyki krajów słowiańskich, która później będzie zapewne przenoszona do innych miast w Polsce i w krajach słowiańskich celem popularyzacji turystyki w słowiańskich terenach górskich.

w. mil.

**Filmowaniem kozic w Tatrach** zajmie się w tych dniach czeskosłowacka ekspedycja kinematograficzna, która z polecenia Instytutu Wychowania Ludowego im. Masaryka w Pradze, ma dokonać zdjęć filmowych z życia kozic tatrzańskich na tle krajobrazu zimowego. Zdjęciami kieruje operator Vieh, znany jako doskonały fotograf i kinematograf krajobrazów górskich.

w. mil.

**O Tatrach w Kaliszu.** Jak się dowiadujemy z „ABC" kaliskiego, odbył się w dniu 1 kwietnia w Kaliszu odczyt prof. Sokołowskiego z Krakowa o uroku najpiękniejszych polskich gór. Bogato ilustrowany przeźroczami odczyt pozwolił zebranym na podziwianie całej potęgi i krasy tatrzańskich wierchów. Odczyt prof. Sokołowskiego ma być wstępem do stworzenia tam miejscowego Koła Tow. Tatrzańskiego.

**Nowy Dworzec Tatrzański.** P. T. T. posiada dotychczas w Zakopanem, tuż obok Muzeum Tatrz., własny budynek, zwany dworcem tatrzańskim. Mieści on dom dla wycieczek zbiorowych, posiadający około 100 łóżek, restaurację turystyczną, a pozatem kilka pokojów na pomieszczenie biur Towarzystwa. Dom ten jest już jednak od dłuższego czasu za ciasny i to zarówno dla pomieszczenia wycieczek, jak i nieodpowiedni dla celów reprezentacyjnych (między innemi nie posiada niezbędnej w Zakopanem sali dla większych zebrań, w którejby mogły obradować krajowe i międzynarodowe kongresy, często odbywające się w Zakopanem), Polskie Tow. Tatrz. postanowiło przed dwoma laty dokonać rozszerzenia istniejącego dworca. Jednakże plan ten z różnych względów okazał się niewykonalny. Obecnie Tow. Tatrzańskie zamierza przystąpić, kosztem kilkuset tysięcy zł do budowy nowego dworca na części swej dotychczasowej parceli od strony ul. Ogrodowej. Ma to być kilkupiętrowy budynek w nowoczesnym stylu. Budowa jego ma się rozpocząć jeszcze w r. bież. Dotychczasowy dworzec byłby zachowany w obecnym stanie i używany jako dom noclegowy dla szkolnych wycieczek zbiorowych.

**Konieczność wydania nowej monografji Tatr.** Na ostatnim zjeździe państwowej Rady ochrony przyrody przeprowadzono obszerną dyskusję nad koniecznością wydania bogato ilustrowanej nowej monografi, opracowanej przez uczonych polskich, którąby ukazała się zarówno w języku polskim, jak i obcych językach. Zainteresowanie się Tatrami, jako terenem przyszłego Parku Narodowego, jest zagranicą bardzo duże i to nietylko w sferach turystycznych, ale i naukowych. Monografja tego rodzaju byłaby pożądaną we wszystkich większych bibljotekach świata. W treści ma ona dać szereg artykułów fachowych,

omawiających przyrodę Tatr zarówno martwą, jak i żywą, pozatem ma poruszyć doniosłe znaczenie Tatr, jako terenu dla turystyki i sportów zimowych, oraz problemat ochrony krajobrazu i przyrody Tatr w postaci Parku Narodowego.

Przedstawiciele Rady wyrazili gotowość poparcia wydania tej monografji w językach obcych, gdyż może mieć ona duże znaczenie dla propagandy turystycznej. Przewodniczący Rady prof. Szafer podkreślił przytem, że pod tym względem daliśmy się uprzedzić Czechosłowacji, gdzie w najbliższych tygodniach nakładem państw. urzędu zdrowia i wychowania fizycznego ma się ukazać bardzo obszerna i bogato ilustrowana monografja Tatr. Zjazd uznał jednomyślnie konieczność przystąpienia w najbliższym czasie do wydania obszernej i bogato ilustrowanej monografji Tatr. Za najbardziej odpowiednią organizację, któraby mogłaby się zająć tem wydawnictwem, uznano Polskie Tow. Tatrzańskie.



# Sport w Zakopanem.

**Wiosenne narciarskie imprezy.** Kończy się zima, tu na dole śnieg jeszcze wprawdzie się bieli, ale powłoka jego już nikła i niepodatna dla różnych narciarskich wyczynów. Narciarzom żal jednak rozstać się z ich panią, więc miłość żenie ich w góry, tam gdzie królewska zima roztacza swój czar w całej pełni. Goni za nią w góry i tam na zboczach ich po raz niewiedzieć już który w tym roku stają na startach, by w walce o pierwsze miejsca, zaprawiać się do dalszej służby pod sztandarami swych barw klubowych, o supremację narciarstwa zakopiańskiego w polskim świecie narciarskim. Ostatni tydzień, obfitujący w duże opady śnieżne, przeplatane słonecznemi dniami, przyniósł nam trzy imprezy narciarskie, a to dwa biegi zjazdowe i slalom.

Biegi zjazdowe urządziły Sekcja Narciarska T. S. Wisła w dniu 9 kwietnia i Oddział Narciarski Sokoła w dniu 12 kwietnia.

Bieg zjazdowy Wisły odbył się w bajecznych warunkach terenowych i atmosferycznych na Goryczkowej. Trasa podzielona była na dwie części, z których pierwsza prowadziła z Goryczkowej przez Kocioł Goryczkowy i szałasy aż do drogi dolnej na Kalatówki, druga ze Suchego Żlebu do lasu przy drodze na Kalatówki. Pierwszy odcinek miał 4 kilometry, drugi półtora długości. Zwycięzca otrzymywał puhar ufundowany przez p. Silbermana. Bieg odbywał się w ścisłych ramach dla członków klubu Wisły, z tem, że inni mogli brać w nim udział poza konkursem. Startowało 12, bieg ukończyło 11, w następującej kolejności:

1. Orlewicz Marjan, Wisła, 4 m. 18 s. i 2 m. 6 s., razem na obu odcinkach 6 m. 24 s. 2. Zajączkowski Stanisław, Wisła, 4.50 i 1.41, razem 6.31. 3. Gawlikowski Władysław, Wisła, 4.56 i 1.50, razem 6.46. 4. Nowotny Gustaw, SNPTT, 5.04 i pół i 1.44 i pół, razem 6.49. 5. Marusarz Stanisław, SNPTT, 5.20 i 1.34, razem 6.54. 6. Jarzecki Adam, SNPTT, 5.51 i 1.55, razem 7.46. 7. Motyka Stanisław, Wisła, 5.58 i 1.52 i pół, razem 7.50 i pół. 8. Schindler Jan, Wisła, 6.01 i 1.50 i pół, razem 7.51 i pół. 9. Kowalski Mieczysław, Wisła, 5.57 i 2.01, razem 7.58. 10. Łaś Józef, Wisła, 7.05 i 1.53 i pół, razem 8.58 i pół. 11. Branicki, YMCA, Kraków, 8.10 i 2.20, razem 10.30.

Ta sama Sekcja (Wisła) urządziła w niedzielę, 12 b. m., próbną jazdę slalomem (piękna jazda na nartach), celem nabrania doświadczenia w organizacji tego rodzaju zawodów, które mają w przyszłości wykazać sprawność i formę poszczególnych zawodników. Zawody te odbywały się na Kalatówkach i były podzielone na dwie części. Pierwsza obejmowała pokaz jazdy w pojedynczych figurach, jak telemark, krystjanja, jakobsen i kwersprung na lewo i prawo, przyczem wyniki pokazu obliczano na punkty, a maksymalna punktów dodatnich w tej części wynosiła 20 punktów. Część druga obejmowała zjazd figurami ze Suchego Żlebu do schroniska na Kalatówkach, na trasie długości jednego kilometra. Zawodnik musiał trasę ową przejechać zgóry przepisanemi figurami, któremi były dwa telemarki, dwa jakobseny, dwa kwersprungi i jedna krystjanja, przyczem najlepszy czas przeliczano na 20 punktów — tak, że w rezultacie maximum punktów dodatnich wynosiło 40 punktów, jakie zawodnik mógł w tej konkurencji zdobyć. Jak zwykle przy tego rodzaju konkurencjach, obliczanych na punkty, obliczano również punkty karne, jak np. za upadek i t. p. Do próbnych tych zawodów stanęło kilku zawodników, z których trzej najlepsi uzyskali następującą kolejność: 1. Nowotny Gustaw, SNPTT, punktów 31 i pół. 2. Gawlikowski, Wisła, punktów 22. 3. Orlewicz, Wisła, punktów 21 i pół.

W tym samym dniu, t. j. w niedzielę, urządził Oddział Narc. Sokoła swój wewnętrzny bieg zjazdowy na Hali Kondratowej, który zgromadził licznych stosunkowo zawodników. Trasa wynosiła od 1.000 do 1.200 metrów, zależnie od kategorji zawodników. Do biegu stanęły również i panie. Wyniki uzyskano następujące: W biegu pań kl. I w konkursie (1.000 metrów): 1 Twardówna Marja, czas 2 m. 3 s. 2. Twardówna Stacha 2.04, poza konkursem i na innej trasie Wilżanka Zofja 1 m. 27 s. 2. Brzozówna Stacha 1.50. W klasie panów (senjorzy klasy I): 1. Stanisław Gąsienica Sieczka w czasie 1 m. 25 s. 2. Pawlik Jan 1.29. 3. Szostak Antoni 1.29. 4. Dawidek Tadeusz 1.47. 5. Myszkowski Tadeusz 1.49. 6. Marduła Franciszek 1.53. 7. Czech Władysław 1.55; w klasie II: 1. Pitek Adam 1.35. 2. Saturnin M. 1.41 i pół. 3. Gałek 1.59. 5. Worotniak 2.12. 6. Waydowicz Adam 2.15 i pół; w klasie III: 1. Małochleb Adam 1.29. 2. Didyk Eugenjusz 1.35. 3. pseudonim „Józwa“ 3.30; w klasie starszych A., trasa 1.200 metrów: 1. Krzeptowski Adam 1.47. 2. Orzeł 1.50 i pół. Warunki śnieżne były bardzo dobre. Kolegjum sędziów stanowili pp. Krzeptowski Adam, J. Dunin-Borkowski, Eug. Didyk, Orzeł i Antoni Szostak.

# Komunikaty.

**Przed nowym sezonem.** Polskie Towarzystwo Balneologiczne w Krakowie zwraca się za naszem pośrednictwem do wszystkich chcących korzystać z ogłoszeń w wydawnictwie tegoż Towarzystwa, a zawiadomienie o tem. Przedewszystkiem P. T. B. zwraca się do wszystkich, którzy się ogłaszali w roku ubiegłym, z zapytaniem, czy ogłoszenie ma być zamieszczone w „Przeglądzie Zdrojowo-kąpielowym“ w tem samem brzmieniu co zeszłego roku, względnie o ile ogłoszenia takiego nie było w zeszłym roku, o przysłanie tekstu ogłoszenia wraz z instrukcją, ile razy i w których numerach (od 1 do 10) ma być zamieszczone.

Dzięki współdziałaniu z Polskiem Towarzystwem Balneologicznem organizacyj czysto lekarskich na terenie całej Polski, oraz zapewnionemu poparciu władz rządowych, będzie mogło Towarzystwo rozwijać bardzo energiczną akcję propagandową w interesie wszystkich krajowych uzdrowisk i ułatwiać przez nie przetrwanie krytycznego okresu w gospodarce uzdrowiskowej.

Tegoroczny nakład Przeglądu zdrojowo-kąpielowego zostanie znacznie powiększony, wobec czego będzie można wysyłać do kilku tysięcy lekarzy w całej Polsce i zaopatrywać nim jeszcze oficjalnie i w ubiegłych latach wozy kolejowe pociągów pasażerskich, czytelnie wszelkiego rodzaju towarzystw naukowych i kulturalnych, klubów, bardziej uczęszczanych hoteli, zakładów gastronomicznych i t. d.

Znaczenie akcji, zamierzonej przez Polskie Towarzystwo Balneologiczne, jest tak bardzo zrozumiałe, że nie godzi się żadną miarą wątpić o jak najwydatniejszem i jak najpowszechniejszem popieraniu jej przez przemysłowo-gospodarcze sfery uzdrowiskowe.

Chodzi przytem nietylko o ogłaszanie uzdrowisk jako takich, ale także o reklamowanie wszystkich większych samoistnych przedsiębiorstw uzdrowiskowych, a więc pensjonatów, lecznic, odrębnych zakładów leczniczych, hoteli, jadłodajni i t. p.



# Kronika.

**Ś. p. Władysław Kwaśniewski.** We wtorek, 14 kwietnia zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, jeden z najstarszych obywateli Zakopanego, ś. p. Władysław Kwaśniewski, b. członek Zarządu „Sokoła“ i jeden z najstarszych i czynniejszych członków tegoż. Ś. p. Władysław Kwaśniewski należał do rzędu ludzi skromnych, oddanych pracy i przez tę pracę społeczeństwu użytecznych. W pracy na terenie „Sokoła“ oddał temuż również niemałe usługi, pracując głównie w dziale, tak rentownego dla tegoż przedsiębiorstwa, jak kino „Sokół“. Ciężka choroba, jak powaliła Go na łoże jesienią roku przeszłego, przykuła Go do niego na ciąg długich miesięcy, odrywając już raz na zawsze od ulubionego przezeń warsztatu pracy i pozbawiając gniazdo Sokole użytecznego pracownika. Cześć Jego pamięci.

**Kwiecień — plecień.** Mówi przysłowie ludowe, że kwiecień to plecień, który przeplata trochę zimy, trochę lata. Tegoroczny jednak kwiecień stara się zaprzeczyć temu, gdyż jak dotychczas w dniach jego nie mieliśmy nic z lata, a wszystko z zimy... Niebyło w ostatnich dwu tygodniach niemal dnia, czy nocy, w którymby świeży śnieg nie oprószył nas na nowo. Pokazujące się naprzemian ze śnieżycą słońce, stara się wprawdzie tę świeżą pokrywę zimową zniszczyć ciepłem swych promieni, cóż jednak, kiedy po paru godzinach uporczywa tego roku zima, obsypie ziemię znów świeżym puchem. Gdy u nas tu na dole walka uporczywa trwa bezustannie, to tam w górach zima panuje jeszcze bezkonkurencyjnie, radując serca naszych narciarzy i zwolenników zimowego, kwietniowego słońca. Nic więc też dziwnego, że w górach jeszcze ciągle tłumnie...

**Święcone w „Sokole“.** W niedzielę, 12 kwietnia odbyło się w „Sokole“ tradycyjne święcone, które zgromadziło przy wspólnym stole około setki druhów. Uroczystość w miłym i serdecznym nastroju przeciągnęła się do późnej nocy, pozostawiając u wszystkich jak najlepsze wrażenie.

**Popis muzyczny** szkoły pani Zofji Kołaczkowskiej i Karola Wierzuchowskiego, urządzony tu w sali „Morskiego Oka“ w dniu 12 kwietnia, wykazał dalsze i bardzo dobre postępy u uczniów i uczenic, dając tem najlepsze świadectwo metodom pracy pedagogicznej obydwojga wytrawnych wychowawców młodego pokolenia przyszłych „artystów“ muzyków.

**Aby się zbytnio nie przykrzyło,** sprowadził Zarząd restauracji „Morskie Oko“ na okres martwego sezonu wiosennego nadzwyczaj elegancką parę taneczną, Helly and Eddy, która się produkuje swemi tańcami na wieczornych dancingach.

**Fuzja Podhalańskich Kółek Rolniczych.** Dowiadujemy się, że Sąd Okręgowy jako handlowy w Nowym Sączu, zarejestrował ostatecznie fuzję tutejszej Składnicy Kółek Rolniczych ze składnicami w Nowym Targu i Czarnym Dunajcu, które tem samem stają się filjami zakopiańskiej Składnicy. W Związku z tem uzupełniono skład dyrekcji, wprowadzając do niej na zastępcę dyrektora p. majora Warywodę, prezesa Związku Inwalidów w Zakopanem.

**Obrona interesów uzdrowiskowych.** W czwartek, 23 b. m., odbędzie się w Krakowie zebranie przedstawicieli uzdrowisk województwa krakowskiego, celem ukonstytuowania regjonalnego Towarzystwa Turystycznego. Celem tegoż będzie ochrona wspólnych interesów i propaganda. Z Zakopanego na ów zjazd wyjeżdżają pp. burmistrz i przewodniczący Komisji Uzdrowiskowej, L. Winnicki i dyr. Marjan Jamontt.

**Zainteresowanie zagranicy** dla naszych zakopiańskich wyrobów ludowego przemysłu artystycznego wzrasta zagranicą coraz bardziej. Polski Instytut Eksportowy coraz częściej zwraca się do p. Marjana Jamontta, jako radcy krakowskiej Izby Handlowej i Przemysłowej o informacje dotyczące możliwości eksportu na szeroką skalę naszych wyrobów. Ostatnio okazuje zagranica wielkie zainteresowanie dla wyrobów artystycznych skórzanych, które w ostatnich dwu latach tak się na naszym terenie, dzięki przedewszystkiem firmie D. Beze (Noworyta), rozpowszechniły.

**Rekolekcje rodziców młodz. gimnazj. w Zakopanem.** Składka uczestników III Konferencyj Wielkopostnych w marcu 1931 w starym kościele w Zakopanem, urządzona z inicjatywy kilku łaskawych osób, przyniosła kwotę 248 zł 71 gr. Wydatki (druki, lampy etc.) wyniosły razem 38 zł 80 gr. Z pozostałej kwoty przeznaczono: jako ofiarę na ochronkę SS. Felicjanek za użyczenie kościoła 50 zł, na koszta złączone z nabożeństwami szkolnemi młodzieży (wskutek zbyt niskiej dotacji rządowej) 100 zł, które złożono na książeczce oszcz. Banku Podhal. w Zakopanem nr. 7.439, wkońcu na Kolonję wakacyjną sodalicji młodzieży na Śnieżnicy 59 zł 91 gr. Wszystkim Sz. Ofiarodawcom gorące i serdeczne „Bóg zapłać“. — Zakopane, dnia 31 marca 1931. — Ks. Józef Winkowski, Barbara Bujalska, Józefa Małysowa.

**Odnawianie legitymacyj turystycznych.** Zakopiański Oddział Polsk. Tow. Tatrzańskiego przypomina członkom posiadającym legitymacje turystyczne konwencyjne, że termin prolongaty tychże już nadszedł. Należy wobec tego przedkładać je już obecnie do prolongaty, gdyż oddawanie ich do odnowienia w sezonie naraża posiadaczy na niepotrzebną, a dla nich niejednokrotnie przykrą zwłokę, gdyż załatwienie formalności wymaga dwutygodniowego czasu.

**Turniej szachowy.** Ukończono tu onegdaj pierwszy w Zakopanem, a zorganizowany przez istniejący tu od roku Klub Szachowy turniej, w którym wzięło udział ośmiu członków tegoż. Ostateczny wynik turnieju przedstawia się następująco: mistrzowstwo na rok 1930 zdobył pan K. Bystrowski, mający siedm punktów (7 wygranych, 1 przegrana), drugie miejsce z sześcioma punktami zajął p. dr. Józef Wieselman, trzecie p. Wasser 4 punkty, czwarte p. płk. T. Piątkiewicz 3 i pół punkta, piąte p. Wolga 3, szóste p. dr. Wiktor Raps 2 i pół, siódme p. A. Szyszyłowicz 2 punkty, ósme p. R. Merzowicz 1 i pół punkta. Następny turniej o mistrzowstwo na rok 1931 odbędzie się jesienią b. r. Klub szachistów, mieszczący się na werandzie rest. „Morskiego Oka“, rozwija się coraz bardziej gromadząc przy stolikach szachowych, coraz liczniejszych zwolenników tego szlachetnego sportu myślowego.

**O stałe przedstawienia teatralne.** W ciągu ostatnich dwóch miesięcy mieliśmy tu dwukrotnie wizytę krakowskiego teatru. Oba przedstawienia stały na bardzo wysokim poziomie artystycznym, dając nam przedsmak prawdziwego teatru stołecznego. Cieszyliśmy się, że krakowski teatr pamiętać będzie o nas nadal i umożliwi nam przez stały z nami kontakt utrzymanie łączności z twórczością dramatyczną. Niestety na

dwóch próbach skończyło się. Dowiadujemy się, że inicjator tychże p. dyr. Szeliński, zrażony słabem powodzeniem kasowem dwóch tych spektakli, zaniechał dalszych prób. A szkoda... Każdy początek jest trudny. Może należałoby wznowić próby? Zapewne, że do powodzenia tych imprez mógłby się wielce przyczynić i sam krakowski teatr, gdyby patrząc w dalszą przyszłość — szedł możliwie jak najdalej na rękę inicjatorowi i przez to samo umożliwił mu zorganizowanie na naszym terenie stałych przedstawień teatru krakowskiego. Bądź co bądź — jeżeli nie zaraz teraz — to w przyszłości mogłoby to i krakowskiemu teatrowi wyjść na dobre.

**Odznaczenia naszych sportowców.** Niemal przed samemi świętami urzędowy „Monitor" ogłosił listę odznaczonych srebrnemi i złotemi krzyżami zasługi za działalność sportową. W liście tej nie brak również i zakopiańczyków. I tak, srebrne krzyże zasługi otrzymali panowie Franciszek (były i pierwszy mistrz Polski w narciarstwie) i Józef Bujakowie oraz prof. Cepurski Wilhelm, — złote panowie Henryk Bednarski (nestor narciarzy), Józef Oppenheim (zasłużony naczelnik ochotn. straży ratunkowej) i inż. Kazimierz Schiele. Odznaczonym z racji splendoru, jaki spadł na nich, a tem samem i na Zakopane, składamy na tem miejscu serdeczne życzenia.

# Lista gości

**od 9—15 kwietnia 1931.**

Adamowicz Józef, Zgierz, Pol. Dom Zdr.
Adamczyk Antonina, Warszawa, Warsz. Kasa Ch.
Błaszakowa Anna, Klasnata, Czerwony Krzyż.
Blassbergowa Anna z c., Kraków, Oaza.
Bernstock Czarnecka Ludwika, Warsz., Albion.
Berger Bolesław, Drohobycz, Zamieć.
Białowąsówna Stanisława, Kraków, Oksza.
Bilińska Michalina, Chodorów, Arwa.
Białkowa Jadwiga, Warszawa, Czerwony Krzyż.
Bickówna Jadwiga, Warszawa, Bagatela.
Briller Rysia Hana, Jagielnica, Kościeliska 68.
Bojawski Stanisław, Lwów, Pol. Dom Zdr.
Borys Andrzej, Nowogródek, Sanato.
Borkowski hr. Dunin Józef, Mielec, Hot. Europ.
Boczkowski Eugenjusz, Warszawa, War. K. Ch.
Burzacka Elżbieta, Warszawa, **Radowid.**
Burlewiczówna Janina, Pureszyn, Czerw. Krzyż.
Brunelik Juljusz, Kraków, Dom Wycieczkowy.
Bureta Stanisław, Warszawa, Pol. Dom Zdr.
Bujanowski Piotr, Suwałki, Pol. Dom Zdrowia.
Bryda Jan, Ożarów, Paryżanka.
Chodyńska Władysława, Krosno, Kuźnice, Szkoła.
Chawińska Janina, Sosnowiec, H. p. Gewontem.
Chylińska Wanda, Lublin, Odrodzenie.
Chubisz Marja Irena, Warszawa, Staszeczkówka.
Chmielecki Aleksander, Wilno, Bratnia Pomoc.
Chwist Bogumin, Piotrków, Płomień.
Czerkawski Stanisław, Łódź, Pol. Dom Zdrowia.
Drabek Kazimierz, Nowy Bytom, Sanat. Naucz.
Dąbrowski Stanisław, Dąbrowa, Sanat. Naucz.
Dąbrowski Wacław, Rokitno, Pol. Dom Zdr.
Dąbrowska Janina, Sosnowiec, Sanato.
Drabarek Helena, Warszawa, Świetlana.
Demisewicz Leokadja, Siemianów, Szpital Klim.
Ducheńska Marja, Lwów, Naucz. Dom Zdrowia.
Dunajski Stanisław, Tolgowo, Królewianka.
Dysiówna Janina, Drzewiec, Naucz. Dom Zdrowia.
Feldhoff Dora, Truskawiec, Kościeliska 55.
Fleiszer Helena, Łódź, Grunwaldzka 1.
Flisowski Zdzisław, Kraków, Krokus.
Frydrychowska Leokadja, Warszawa, Szpital Kl.
Grabska Marja, Krasowy, Naucz. Dom Zdrowia.
Gajewski Jan, Dubno, Pol. Dom Zdrowia.
Gasparski Władysław, Koluszki, Pol. Dom Zdr.
Gajerska Stefanja, Zgierz, Pol. Dom Zdrowia.
Gadomski Marjan, Łuniniec, Paryżanka.
Gądzikiewicz Dora, Poznań, Pająkówka.
Grzeszkiewicz Jan, Lebiedziów, Pol. Dom Zdr.
Górniak Franciszek, Lublin, Pol. Dom Zdrowia.
Gottlieb Bronisława, Lwów, Piast.
Grochociński Wincenty, Koło, Naucz. Dom Zdr.
Gonierowa Zofja, Płock, **Szałas.**
Górecki Wacław z ż., Leszno, **Renaissance.**
Grodecki Janusz, Rzeszów, Łomnica.
Holze Wilhelmina, Kołomyja, Krokus.
Ingsterowa Emilja, Sosnowiec, Ruczaj.
Jędrzejewski Roman, Warszawa, Warsz. K. Ch.
John Władysław, Podgaje, **Stamary.**
Kapała Roman, Dziebrzkowice, Naucz. Dom Zdr.
Kramarska Marja, Warszawa, Hala Gąsien.
Kapisówna Marja, Grabno, Czerwony Krzyż.
Karnauchowa Irena, Kielce, Baszta.
Kaczanowski Kazimierz, Kraków, Kalatówki.
Kajdel Janina, Warszawa, Warsz. Kasa Chor.
Kasprzakówna Jadwiga, Lublin, Asłanówka.
Kaifman Jan z ż., Rawa Ruska, Sanitas.
Kasman Michał, Pabjanice, **Renaissance.**
Klecki Dr. Karol, Kraków, Osobita.
Keilowa Julja, Warszawa, Morskie Oko.
Kleinberg Felicja, Kraków, Ruczaj.
Krzeciński Dr. Stanisław, Król. Huta.
Kwiatkowski Jan Jerzy, Bratnia Pomoc.
Kiełczewska Marja, Poznań, **Sienkiewiczówka.**
Kozłowski Kazimierz, Mikołów, Olenka.
Kozłowska Halina z c., Cieszyn, Cieszynianka.
Koliszówna Helena, Mysłowice, Czerw. Krzyż.
Korzonowa Felicja, Nieświerz, San. Naucz.
Kowalska Eugenja, Krzemieniec, San. Naucz.
Kozłowska Agata, Warsz., Sanat. Dr. Łotockiego.
Korpaczewski Leon, Warszawa, Warsz. Kasa Ch.
Kłosówna Stefanja, Lwów, Nowa.
Knothe Jerzy, Warszawa, Myszka.
Królowa Janina, Wierzbnik, Pol. Dom Zdr.
Kościow Wincenty Rudolf, Bratnia Pomoc.
Kurzweyowa Stefanja, Sosnowiec, Czerw. Krzyż.
Krupa Edward, Warszawa, Warsz. Kasa Ch.
Kuczkowska Marja, Warszawa, Warsz. Kasa Ch.
Kuleszyński Jan, Lublin, Bratnia Pomoc.
Krzywańska Apolonja, Łódź, Pol. Dom Zdr.
Łabędzki Lothar, Jüterbog, Złoty Róg.
Laudesman Henryk, Lwów, Olenka.
Lenartowa Karolina, Rudawa, San. Naucz.
Lebiedzinski Henryk, Stryków, Pol. Dom Zdr.
Lesinska Marja, Warszawa, **Szałas.**
Lichtenstein Abram, Warszawa, Morskie Oko.
Lubelski Leon, Łęczyca, Gencjana.
Łubianka Krystyna, Warszawa, Wawel.
Lucewicz Wacław, Baranowicze, Pol. Dom Zdr.
Matuszkiewicz Ludwika z c., Warszawa, Carlton.
Madeyska Marja, Kraków, **Szałas.**
Modeyska Karolina, Kraków, **Szałas.**
Madarowa Stefanja, Sosnowiec, H. p. Gewontem.
Matuszkiewicz Ludwika z c., Warszawa, Oaza.
Maison Władysław, Kraków, Dom Wycieczkowy.
Malinowska Anna, Warszawa, Warsz. Kasa Chor.
Madeyska Anna, Kraków, Promienna.
Makulska Wanda, Warszawa, Warsz. Kasa Chor.
Menzel Wanda, Poznań, Poranek.
Mejer Stanisław, Boleszyn, San. Nauczycielskie.
Missele Jerzy, Łódź, Dom Wycieczkowy.
Mitscha Marja, Katowice, Sanato.
Mierzejowski Bolesław, Brwinów, Eden.
Moczulski Adam, Warszawa, Sanato.
Mowinska Stefanja, Gdynia, Krywań.
Nabokow Michał, Wolbrum, Oksza.
Neczyporenko Weronika z c., Opoczno, Gładkie.
Niegolewski Andrzej z ż., Niegolew, Bristol.
Nissel Aleksander, Warszawa, Słoneczna.
Nienartowski Stanisław, Bucki, Bratnia Pomoc.
Nowicka Henryka, Łódź, Pol. Dom Zdrowia.
Nowicki Alfred, Radom, S. U. P. Sanitas.
Opiłówna Genowefa, Busko, Lotos.
Otto Mieczysław, Warszawa, Nosal.
Otowski Józef, Kraków, Morskie Oko.
Offner Mojżesz, Król. Huta, Wołodyjówka.
Pargowski Franciszek, Lublin, Gewont.
Pawłowicz Aleksander, Warszawa, **Radowid.**
Pachniowa Aleksandra, Głuszec, Ciągłówka.
Pawłowski Edward, Lwów, Piłsudskiego 68.
Pelz Franciszek, Kraków, Wacława.
Pelzowa Józefa z c., Kraków, Przystań.
de Pinkas Aleksandra z r., Kraków, Poraj.
Pianowski Kwiatkowski J. J., Lwów, Bratnia Pomoc.
**Plume Leonja, Ryga,** Atlas.
Przyborowski Józef, Kraków, Czerwony Krzyż.
Radwański Antoni, Kraków, Gewont.
Rajtarowa Józefa, Kraków, Europejski.
Rożycki Mieczysław, Król. Huta, Ślązaczka.
Rohian Walery, Warszawa, Bristol.
Rostafinski Feliks, Warszawa, Biały Dworek.
Rolnikówna Paula, Wielkie Hajduki, Smereków.
Roguska Janina, Warszawa, S. U. P. Sanitas.
Rusin Tadeusz, Piastów, Bratnia Pomoc.
Rzymek Jerzy, Kraków, Nosal.
Ryganowa Helena, Równe, Bystre 4.
Sawicka Kazimiera, Kraków, Morskie Oko.
Sawicka Genowefa, Piastów, S. U. P. Sanitas.
Śląska Eugenja z c., Lublin, Żychoniówka.
Sikorska Czesława, Lolikowo, Gewont.
Świątkówna Zofja, Moszczenia, Naucz. Dom Zdr.
Świętochowski Teodor, Tymienice, Gładkie.
Śliwowska Zofja, Warszawa, Warsz. Kasa Chorych.
Sikorska Marja, Łódź, S. U. P. Sanitas.
Skotnicki Tomasz, Drohobycz, Pol. Dom Zdrowia.
Smorągiewicz Kazimierz, Stare Miasto, Sanato.
Skotnicki Adam, Kraków, Bristol.
Sołtysiak Marjan, Dwiawierzewo, Czerwony Krzyż.
Sokołowska Witalja, Warszawa, Krywań.
Sobczyńska Marja, Warszawa, Warsz. Kasa Chor.
Swobodówna Helena, Majdan, Jordanówka.
Skrzydlak Feliks, Pustelnik, Warsz. Kasa Chorych.
Szmidówna Helena, Warszawa, Świetlana.
Szulc Witold, Gdynia, **Złoty Róg.**
Szczerbińska Irena, Rabsztyn, Szpital.
Szydłowski Kazim., Grudziądz, San. Dra Łotockiego.
Schwenk Fryderyk, Warszawa, Kalatówki.
Szechinski Józef, Mościska, Sanato.
Stachowski Teofil, Odolanów, Lotos.
Starzyk Wojciech z r., Kraków, Kościeliska 24.
Stachowicz Janina, Król Huta, Olimp.
Sternlicht Izrael, Lubaczów, Pod Gubałówką.
Strobejko Józef, Ossmino, Pol. Dom Zdrowia.
Straka Jerome z ż., Warszawa, Morskie Oko.
Steinberg Helena, Atlas.
Targowski Franciszek, Lublin, Gewont.
Tarnawiecki Piotr, Lwów, **Radowid.**
Tarłowski Wiktor, Wilno, Pol. Dom Zdrowia.
Taras Aleksander, Lublin, Pol. Dom Zdrowia.
Taubenszlag Rudolf z ż., Łódź, Ruczaj.
Tondes Władysław, Kalina, Odrodzenie.
Tuorowa Zofja, Sosnowiec, Gewont.
Tubas Natalja, Olkusz, Szpital.
Wąsik Antoni, Będzin, Naucz. Dom Zdrowia.
Naruszyński Stanisław, Stryj, Bratnia Pomoc.
Weżyk Juljan z ż., Nowy Sącz, Jasny Domek.
Wesołkowa Jadwiga, Konin, Gładkie.
Wiśniowska Pela, Kraskowy, Kuźnice.
Wiśniewski Zdzisław, Warszawa, Biały Dworek.
Winnicki Tadeusz, Warszawa, Odrodzenie.
Wiśniewska Mieczysława, Łódź, Jerzewo.
Wolfówna Eugenja, Limanowa, Naucz. Dom Zdrowia.
Wochna Franciszek, Warszawa, Biały Dworek.
Wojtowicz Wład., Radowice, Naucz. Dom Zdrowia.
Woźniak Wincenty, Czyżowice, San. Nauczyc.
Wochówna Józefa, Trzebinia, Schodnica.
Wójcik Andrzej, Równa, Jerzewo.
Woźniak Jerzy, Warszawa, Władysławka.
Wójcikówna Helena, Tarnów, Kasprusie 58.
Zastąpiło Leon z ż., Warszawa, Wacława.
Zimmowa Jadwiga, Cieszyn, Irusia.
Żelaskiewicz Stanisław, Mokrsko, San. Nauczyc.
Żarnowiecki Roman, Wadowice, Janka.



# INFORMATOR

**Adwokaci:**

Dr. Stanisł. Aulich, Krupówki 45, tel. 447 — naprzeciw M. Oka, za „Bazarem Polskim".
Dr Józef Bulanda, ul. Ogrodowa, Willa „Jaśka" za pocztą, tel. 407.
Dr Józef Diehl, delegat Izby adwokackiej, ul. Sienkiewicza, willa „Chochlik", tel. 417, przyjmuje od 4—6 po południu.
Dr Bertold Fass, ul. Krupówki 27, dom Fr. Bachledy Curusia, tel. 404.
Dr Franciszek Kowalski, Krupówki, dom J. Krzysia. Tel. 356.
Dr. I. Krittenstein, ul. Krupówki 39, tel. 343.
Dr. Stanisław Wierzbicki, ulica Kościuszki, dom B. Rajskiego, tel. 245.

**b) Dział ogłoszeniowy:**

**Apteki:**

„Pod Opatrznością Boską", ul. Witkiewicza.
III Apteka, B. Masłowskiego, Chramcówki, tel. 246
Apteka Bogdan Donigiewicz, dawniej F. Tabeau, Krupówki, obok Trzaski.

**Banki:**

Bank Podhalański — Spółdzielczy, ul. Krupówki — własny gmach, vis a vis Poczty, tel. 401.

**Biura sprzedaży wil i parcel:**

J. Kubiński, Krupówki 27, tel. 397.
T Siemianowski, obok poczty, tel. 327.

**Fotograficzne Zakłady:**

H. Schabenbeck, Krupówki 57. Tel. 136. Przyjmuje roboty amatorskie. Skład przyborów.

**Kolektury losów.**

Kolektura loterji państw., Krupówki 25, H. Still.

**Krawcy:**

Zakład krawiecki „Sport", Krupówki 49, dom Cukra. — Prasowanie, reperacja, nicowanie i czyszczenie.
Ludwik Willinger, Krupówki 51, w podw., tel. 548.

**Masarnie.**

Józef Galica, fabryka wyrobu wędlin, sprzedaż wędlin i mięsa pierwszej jakości. Krupówki, naprzeciw kościoła. Tel. 363.
Br. Nosal, wędliniarnia i wyrąb mięsa, Krupówki 28 obok „Orbisu", tel. Nr. 286.

**Opony, smary i akcesorja samochodowe.**

„Hydropol", Zakopane, Kościuszki, H. Europejski.

**Podatkowe porady prawne.**

Dr. Zofja Mastalerzowa, Krupówki „Bazar Polski" I. piętro, pokój Nr. 13, od 10 do 1 w południe.

**Pamiątki, zabawki, art. sport.:**

Pracownia art. rzeźb T. Wieczorka, ul. Jagiellońska, willa „Szopenówka".

**Piekarnie.**

Elektromech. piekarnia i cukiernia Wł. Daniec, ul. Kościeliska, tel. 357.

**Rowery, gramofony i płyty.**

„Hydropol", Zakopane, Kościuszki, H. Europejski.

**Cena ogłoszeń.**

Za wiersz milimetrowy na I-ej stronie 60 gr, w tekście 45 gr, na ostatniej stronie 30 gr. Przy ogłoszeniach serjowych stosowne rabaty.

**Adres Redakcji i Administracji: Zakopane —** Krupówki. Zarząd Uzdrowiska, telefon nr. 304.

Wydawca: Zarząd Uzdrowiska Zakopane. — Redaktor nacz. i odp.: Maksymiljan Skibiński, Drukarnia Pawła Mitręgi w Cieszynie. Zakopane.